

**Sygn. akt XV GC 1324/13**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2014 roku

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział XV Gospodarczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSR Filip Wesołowski

Protokolant: Grzegorz Zientek

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 roku we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółka z o.o. spółki komandytowej we W.

przeciwko (...) S.A. w P.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 2400 zł kosztów procesu.

Sygn. akt XV GC 1324/13

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 maja 2013 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. spółka komandytowa (wcześniej (...) spółka z o.o.) we W. domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w P. zasądzenia kwoty 14000 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że zawarła ze stroną pozwaną umowę najmu i serwisu odzieży roboczej i szaf. Strona pozwana rozwiązała tę umowę bez zachowania okresu wypowiedzenia, mimo że w ocenie strony powodowej wykonywała ona usługi prawidłowo, a zgłaszane przez stronę pozwaną (i uznane) reklamacje były od razu realizowane (choć zgłaszane były bez zachowania formy pisemnej). Wobec powyższego strona powodowa dochodziła od strony pozwanej odszkodowania w postaci utraconych korzyści (średniego wynagrodzenia za okres sześciu miesięcy, odpowiadający okresowi wypowiedzenia). Strona pozwana należności nie zapłaciła, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 24 lipca 2013 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 2592 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że łączyła ją ze stroną powodową umowa wskazana w pozwie. Zaprzeczyła jednak, aby była zobowiązana do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. Zarzuciła, że w trakcie realizacji umowy co jakiś czas stwierdzała występowanie braków w odzieży, nieprawidłową realizację jej wymiany oraz brak naprawy uszkodzonej odzieży. Strona powodowa bagatelizowała uwagi strony pozwanej, ale wskazane braki stanowiły poważny problem dla strony pozwanej, która celowo (aby uniknąć z tym kłopotów) zleciła zaopatrzenie w odzież roboczą wyspecjalizowanemu podmiotowi (stronie powodowej). Skoro zatem były podstawy do rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia, to nie można było mówić o jakichkolwiek korzyściach utraconych przez stronę powodową.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 5 maja 2008 roku (...) S.A. w P. (najemca) zawarła z (...) (później (...)) spółką z o.o. we W. (wynajmującym) umowę najmu i serwisu odzieży roboczej i szaf.

Zgodnie z umową wynajmujący zobowiązał się do wynajęcia najemcy odzieży roboczej i szafek oraz zapewnienia utrzymania odzieży w czystości w okresie trwania najmu. Wynajmujący zobowiązany był do prania odzieży roboczej według ustalonego harmonogramu, podstawowej naprawy uszkodzonej odzieży, odbioru brudnej i dostawy czystej odzieży własnym transportem, pierwotnego oznakowania odzieży swoimi kodami kreskowymi, dostawy odzieży zamiennej w razie jej naturalnego zużycia lub zniszczenia z przyczyn leżących po stronie wynajmującego oraz dostarczenia szafek na odzież roboczą (§1 i 2 umowy).

Umowa została zawarta na czas nieokreślony z możliwością jej rozwiązania z sześciomiesięcznym okresem wypowiedzenia, dokonanym na koniec miesiąca kalendarzowego. Wypowiedzenie mogło być dokonane nie wcześniej niż po upływie trzydziestu miesięcy od dnia pierwszej dostawy odzieży (§7).

Wynajmujący mógł rozwiązać umowę bez zachowania okresu wypowiedzenia, gdy najemca zalegał z terminową zapłatą wynagrodzenia za co najmniej dwa pełne okresy płatności lub w inny sposób rażąco naruszał postanowienia umowy, gdy sam dokonywał prania i konserwacji odzieży lub zlecał te czynności osobom trzecim, a także gdy naruszał inne (szczegółowo wskazane) postanowienia umowne (§8 ust. 1).

Najemca miał prawo rozwiązać umowę bez zachowania okresu wypowiedzenia, jeżeli wynajmujący mimo pisemnych upomnień w sposób rażąco nie wywiązywał się z warunków zawartej umowy, to jest nie czyścił, nie naprawiał i nie dostarczał w terminie odzieży (§8 ust. 2 umowy).

W przypadku rozwiązania umowy w trybie sprzecznym z postanowieniami §7 lub w trybie §8 najemca zobowiązany był do zapłaty kary umownej w wysokości:

- trzech wynagrodzeń miesięcznych, jeżeli zerwanie umowy nastąpiło w okresie od podpisania umowy do 12 miesięcy po pierwszej dostawie odzieży do najemcy,
- dwóch wynagrodzeń miesięcznych, jeżeli zerwanie umowy nastąpiło w okresie od 13 do 24 miesięcy od daty pierwszej dostawy odzieży do najemcy,
- jednego wynagrodzenia miesięcznego, jeżeli zerwanie umowy nastąpiło w okresie od 25 do 36 miesięcy od daty pierwszej dostawy odzieży do najemcy.

Zapłata kary umownej nie wykluczała obowiązku wykupu odzieży. Wynajmujący mógł ponadto dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych (jeśli kara umowna nie pokryła poniesionej przez niego szkody). Najemca nie miał obowiązku zapłaty kary umownej, jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło w oparciu o §8 ust. 2 umowy.

Ewentualne reklamacje ilościowe i jakościowe powinny być zgłaszana ustnie w terminie dwóch dni roboczych od dostawy. Reklamacja powinna być potwierdzona na piśmie w terminie siedmiu dni roboczych od zgłoszenia ustnego, pod rygorem nieważności (§11 umowy).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 5.05.2008 roku z załącznikami – k. 17-24;

informacja o zmianie nazwy – k. 32;

postanowienie z dnia 11.02.2010 roku z zaświadczeniem – k. 33-40)

W okresie obowiązywania umowy najemca drogą telefoniczną i elektroniczną składał reklamacje dotyczące usług świadczonych przez wynajmującego. Reklamacje dotyczyły przede wszystkim: braku dostarczania nowej i wypranej odzieży w terminie, braku dostarczania koszulek, zwracania niekompletnej odzieży po praniu (na przykład bez guzików), zwracania niedopranej odzieży lub ginięcia pojedynczych sztuk odzieży.

Niektóre reklamacje były uwzględniane przez wynajmującego i usuwane przy następnej wymianie odzieży (która odbywała się co dwa tygodnie).

Na zgłaszane (telefonicznie lub elektronicznie) reklamacje najemcy wynajmujący odpowiadał drogą elektroniczną.

(dowód: korespondencja elektroniczna – k. 43-57 i 91-102;

zeznania świadka A. L. z dnia 17.10.2014 roku [0:07-0:20];

zeznania świadka Z. H. z dnia 17.10.2014 roku [0:21-0:36];

zeznania świadka M. W. z dnia 17.10.2014 roku [0:36-0:55];

zeznania świadka L. P. z dnia 17.10.2014 roku [0:55-1:06])

Wskutek powyższych uchybień wynajmującego najemca zmuszony był do kupowania na własny koszt elementów odzieży robotniczej (u innych podmiotów) lub dopuszczania pracowników do pracy bez kompletnej odzieży ochronnej.

(dowód: zeznania świadka A. L. z dnia 17.10.2014 roku [0:07-0:20];

zeznania świadka Z. H. z dnia 17.10.2014 roku [0:21-0:36];

W dniu 13 czerwca 2012 roku odbyło się spotkanie, na którym między innymi dyskutowano o poprawie jakości usług wynajmującego. W tym celu rozważano wprowadzenie dodatkowego systemu szaf skrytkowych, mającego na celu usprawnienie realizacji usługi.

(dowód: bezsporne;

korespondencja elektroniczna – k. 43)

W piśmie z dnia 19 lipca 2012 roku najemca na podstawie §8 ust. 2 rozwiązał umowę z dnia 5 maja 2008 roku bez zachowania okresu wypowiedzenia (ze skutkiem na dzień 31 lipca 2012 roku). Jako przyczynę rozwiązania umowy najemca wskazał niedopełnienie przez wynajmującego obowiązków umownych (między innymi brak zwrotu całości odzieży pracownika, przekazanej do prania w dniu 23 kwietnia 2012 roku). Jednocześnie najemca zwrócił uwagę na wcześniejsze uchybienia w wykonywaniu usług (między innymi z czerwca, lipca i grudnia 2011 roku oraz z marca 2012 roku).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 19.07.2012 roku – k. 41-42 i 103-104)

Wynajmujący uznał rozwiązanie umowy przez najemcę za nieuzasadnione z uwagi na marginalną skalę uchybień w świadczeniu usług. Najemca podtrzymał swoje stanowisko wskazując, że z uwagi na profesjonalizm wynajmującego ilość uchybień była zbyt duża.

(dowód: pismo z dnia 30.07.2012 roku – k. 58;

pismo z dnia 22.08.2012 roku – k. 59;

pismo z dnia 19.09.2012 roku – k. 60;

pismo z dnia 17.09.2012 roku – k. 62)

W dniu 24 września 2012 roku wynajmujący wystawił notę obciążeniową nr (...), w której obciążył najemcę kwotą 14000 zł z tytułu utraconych korzyści wynikających z rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia. Termin płatności określono na 14 dni.

Najemca odesłał wynajmującemu powyższą notę jako nieuzasadnioną.

(dowód: nota obciążeniowa – k. 63;

faktury VAT – k. 64-69;

pismo z dnia 15.10.2012 roku – k. 61)

W pismach z dnia 2 i 24 stycznia 2013 roku oraz z dnia 21 lutego 2013 roku wynajmujący wezwał najemcę do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

(dowód: wezwania do zapłaty z dowodami nadania – k. 70-75)

(...) spółka z o.o. we W. (wynajmujący) przekształciła się w (...) spółkę komandytową we W..

(dowód: bezsporne)

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporny w niniejszej sprawie był sam fakt zawarcia przez strony umowy, której przedmiotem był wynajem i serwis odzieży roboczej. Bezsporne było także to, że strona powodowa co do zasady wykonywała tę umowę, a strona pozwana składała drogą elektroniczną reklamacje dotyczące wykonywanych usług. Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy strona pozwana była uprawniona do rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia, a co za tym idzie, czy ponosiła z tego tytułu odpowiedzialność odszkodowawczą wobec strony powodowej.

Na wstępie trzeba wskazać, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks

postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty (odszkodowania za szkodę poniesioną wskutek rozwiązania łączącej strony umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia).

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Do przesłanek odpowiedzialności kontraktowej dłużnika należy zatem w pierwszej kolejności powstanie szkody majątkowej po stronie wierzyciela. Po wtóre szkoda ta musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania przez dłużnika. Po trzecie wreszcie pomiędzy powstałą szkodą a jej niewykonaniem (lub nienależytym wykonaniem) musi zaistnieć adekwatny związek przyczynowy (art. 361 §1 k.c.). Trzeba przy tym podkreślić, że w świetle art. 471 k.c. spełnienie się powyższych przesłanek nie przesądza jeszcze o powstaniu po stronie wierzyciela roszczenia o naprawienie szkody, bowiem niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania musi być następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Ciężar dowodu istnienia wyżej wymienionych przesłanek (zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę, istnienia związku przyczynowego oraz powstania i wysokości szkody) spoczywa co do zasady na wierzycielu (stronie powodowej), jako osobie, która z tychże faktów wywodzi skutki prawne. Musi on zatem przede wszystkim najpierw udowodnić istnienie ważnego zobowiązania o określonej treści, w stosunku do którego czyni dłużnikowi (stronie pozwanej) zarzuty jego naruszenia. Musi także wykazać powstanie szkody w swoim majątku (i jej wysokość), a także istnienie związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem (nienależytym wykonaniem) zobowiązania a szkodą.

Odpowiedzialność dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania została ukształtowana na zasadzie winy. W art. 471 k.c. zawarte jest jednak domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło wskutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. W takiej sytuacji ciężar dowodowy przedstawia się dla wierzyciela korzystniej w porównaniu z odpowiedzialnością za czyny niedozwolone, bowiem nie musi on udowadniać istnienia wszystkich warunków odpowiedzialności odszkodowawczej. Tym samym przyjęcie odpowiedzialności dłużnika nie jest uzależnione od udowodnienia przez wierzyciela, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 stycznia 2002 roku, V CKN 630/00, LEX nr 54329).

Nie ulega jednak wątpliwości, że dla skutecznego dochodzenia odszkodowania w oparciu o wskazaną wyżej podstawę konieczne było przede wszystkim zaistnienie szkody po stronie powodowej.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W ocenie Sądu strona powodowa nie przedstawiła dowodów, które pozwoliłyby na ocenę, czy szkoda w jej majątku w ogóle powstała (i w jakiej wysokości). Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że ewentualna szkoda nie dorównywała wysokości kwoty dochodzonej pozwem.

Strona powodowa dochodziła od strony pozwanej zapłaty odszkodowania odpowiadającego sześciomiesięcznemu wynagrodzeniu (wyliczonemu na podstawie faktur VAT wystawionych stronie pozwanej w okresie od lutego do lipca 2012 roku) wobec naruszenia przez stronę pozwaną postanowień umownych dotyczących rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w ocenie Sądu zgłaszane przez stronę pozwaną za pomocą korespondencji elektronicznej reklamacje (uwagi) zostały zgłoszone z zachowaniem procedury reklamacyjnej określonej w §11 umowy łączącej strony i należało traktować je jako pisemne upomnienia w rozumieniu §8 ust. 2 umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości (co bezspornie wynikało z zeznań świadków A. L. oraz M. W.), że strona powodowa przyjmowała zarówno ustne, jak również elektroniczne (mejlowe) reklamacje strony pozwanej oraz odpowiadała na nie tą samą drogą (za pomocą poczty elektronicznej). W takiej sytuacji należało uznać, że strony na potrzeby zawartej przez siebie umowy uznały drogę elektroniczną (mejlową) jako formę pisemną zgłaszania zastrzeżeń (reklamacji). Nie ulega przy tym wątpliwości, że takie (szerokie) rozumienie formy pisemnej nie powinno dziwić z uwagi na ogólny rozwój techniki oraz powszechność informatycznych sposobów komunikacji. W ocenie Sądu taki sposób komunikowania się stron (i szerokiego interpretowania formy pisemnej) był także zgodny z zasadą swobody umów i zachowywał istotne cechy zwykłej (tradycyjnej) drogi pisemnej (a więc przede wszystkim trwałość oraz możliwość weryfikacji złożonych oświadczeń). Nie bez znaczenia było przy tym, że wybór takiego sposobu kontaktowania się stron wynikał przede wszystkim z tego, że tradycyjna, pisemna (wąsko rozumiana) droga zgłaszania i odpowiadania na reklamacje niepotrzebnie wydłużałaby czas ich rozpoznawania przez stronę powodową (i ewentualnego usuwania stwierdzonych uchybień).

Należy następnie podkreślić, że niezależnie od formy zgłaszania przez stronę pozwaną reklamacji (zastrzeżeń) właściwie wszyscy przesłuchani świadkowie (A. L., Z. H., M. W. oraz L. P.) zgodnie zeznali, że w czasie obowiązywania łączącej strony umowy zdarzały się nieprawidłowości polegające na tym, że strona powodowa nie dostarczała odzieży roboczej na czas, dostarczała ją z brakami (na przykład bez guzików czy elementów ubrań) lub niedopraną. Zeznania powyższych świadków, w zasadzie zgodne co do istnienia jakichś nieprawidłowości, różniły się natomiast co do ich częstotliwości. Świadcowie strony powodowej (M. W. i L. P.) zeznali bowiem, że ewentualne reklamacje miały charakter marginalny i sporadyczny (zdarzały się trzy, cztery razy w roku), a według świadków strony pozwanej (A. L. i Z. H.) przypadki różnych uchybień w wykonywaniu umowy były zgłaszane o wiele częściej (dwa, trzy razy w miesiącu).

Nie ulega jednak wątpliwości, że w ocenie Sądu sytuacje takie (niezależnie od tego, czy miały miejsce kilka razy w miesiącu, czy kilka razy w roku) stanowiły dla strony pozwanej poważną dolegliwość (konieczność kupowania odzieży u innych podmiotów czy narażanie się na konsekwencje związane z łamaniem zasad bhp) oraz powodowały dezorganizację jej pracy (pracownicy strony pozwanej musieli angażować się we wdrażanie reklamacji, kupowanie odzieży u innych podmiotów oraz przyjmowanie skarg swoich pracowników). Nie ulega także wątpliwości, że z punktu widzenia strony powodowej (obsługującej wiele różnych podmiotów) reklamacje strony pozwanej mogły wydawać się incydentalne i marginalne. Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że strona pozwana powierzyła wykonywanie określonych usług profesjonalistom (podmiotowi trudniącemu się zawodowo wykonywaniem określonych czynności). Tym samym strona pozwana mogła od strony powodowej (jako wyspecjalizowanego podmiotu, profesjonalisty) oczekiwać staranności o stopniu wyższym niż przeciętny. Zgodnie bowiem z art. 355 §2 k.c. należyta staranność w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W ocenie Sądu strona powodowa (wobec bezspornych wcześniejszych nieprawidłowości w wykonywaniu swojego zobowiązania) powinna zatem na bieżąco przedsięwziąć działania zmierzające do wyeliminowania takich sytuacji (i wykonywania umowy w sposób całkowicie prawidłowy), aby nie narażać się na negatywne konsekwencje w postaci na przykład możliwości rozwiązania umowy przez stronę pozwaną.

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę w ocenie Sądu strona pozwana była uprawniona do rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia. Tym samym nie było żadnych podstaw do obciążenia strony pozwanej odpowiedzialnością odszkodowawczą z tytułu nieuprawnionego rozwiązania umowy (zakończenia współpracy).

Na marginesie jedynie można wskazać, że umowa została rozwiązana po upływie ponad pięćdziesięciu miesięcy (czterech lat) obowiązywania, co skutkowało brakiem możliwości naliczenia przez stronę powodową jakiegokolwiek kary umownej (bez względu na podstawę zakończenia umowy).

Niezależnie od powyższych okoliczności w ocenie Sądu strona powodowa nie wykazała wysokości ewentualnie poniesionej szkody (powstałej wskutek rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia). Z całą pewnością można jednak stwierdzić (o czym była już mowa wyżej), że wartość ta (szkoda) nie dorównywała wysokości (równowartości) wynagrodzenia, które strona pozwana byłaby zobowiązana uiścić stronie powodowej w okresie sześciu miesięcy wypowiedzenia. Porównując bowiem hipotetyczny stan majątku strony powodowej (w sytuacji, gdyby nadal dostarczała ona odzież stronie pozwanej oraz czyściłaby ją i naprawiała) ze stanem rzeczywistym, należało niewątpliwie uwzględnić nie tylko to, co strona powodowa utraciła w wyniku rozwiązania umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia, ale również wydatki, których uniknęła. W sytuacji bowiem, gdy zdarzenie (w tym przypadku rozwiązanie umowy), które spowodowało szkodę, przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyści, wówczas należy owe korzyści uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania. D. metoda ustalania stanu dóbr poszkodowanego wymaga dokonania tzw. wyrównania zysku ze stratą (*compensatio lucrum cum damno*), czego podstawę stanowi art. 361 §2 k.c.

Pominięcie tego aspektu ustalania odszkodowania prowadziłoby do sytuacji, że nie stanowiłoby ono słusznej rekompensaty doznanej szkody, a poszkodowany bezpodstawnie bogaciłby się kosztem zobowiązanego do jej naprawienia. Obowiązywanie zasady *compensatio lucrum cum damno* oznaczało w niniejszej sprawie konieczność redukcji żądanej przez stronę powodową kwoty o koszty, które niewątpliwie poniosłaby, gdyby przez sześć miesięcy wypowiedzenia nadal wykonywała umowę (dostarczałaby i czyściła odzież), a więc gdyby szkoda nie nastąpiła. W ocenie Sądu były to co najmniej koszty czyszczenia (prania) odzieży i jej drobnych napraw oraz koszty transportu (w tym koszty wynagrodzenia pracowników).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że rzeczywista szkoda poniesiona przez stronę powodową byłaby niższa niż kwoty wynikające z dołączonych do pozwu faktur VAT (za wykonywanie usług przez sześć miesięcy). Tym samym rzeczywista wysokość szkody strony powodowej (w postaci utraconych korzyści) w ocenie Sądu równałaby się wysokości utraconego zysku z tytułu wykonywania umowy, bez kosztów jej wykonywania, takich jak koszty czyszczenia odzieży, jej napraw, transportu czy wynagrodzenia pracowników.

W niniejszej sprawie jednak strona powodowa (wbrew ciężącemu na niej w tym zakresie obowiązkowi dowodzenia) nie wykazała, jaka strata powstałaby w jej majątku w związku z rozwiązaniem przez stronę pozwaną umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia.

Należy także podkreślić, że Sąd rozstrzygając niniejszą sprawę miał na uwadze treść art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody Sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Jednak w ocenie Sądu w postępowaniu, w którym stronami są przedsiębiorcy (podmioty profesjonalnie trudniące się prowadzeniem działalności gospodarczej), przepis art. 322 k.p.c. powinien mieć zastosowanie zupełnie wyjątkowo, a więc przede wszystkim w sytuacji, gdy pomimo przedstawienia wszelkich dostępnych (z obiektywnego punktu widzenia) wniosków dowodowych, nadal brak jest danych dla miarodajnego ustalenia wysokości uszczerbku w majątku poszkodowanego.

W ocenie Sądu taka wyjątkowa sytuacja z pewnością nie zachodziła w niniejszej sprawie, gdzie strona powodowa (reprezentowana przeciw przez zawodowego pełnomocnika) nie zgłosiła (nawet nie próbowała zgłosić) właściwie żadnych dowodów na okoliczność rzeczywistej wysokości poniesionej szkody. Tym samym w ocenie Sądu strona

powodowa nawet nie podjęła próby wykazania realnego uszczerbku w jej majątku. Ponieważ przedstawienie danych dotyczących kosztów, jakie strona powodowa poniosłaby, gdyby wykonywała umowę, było konieczne (i obiektywnie możliwe nawet, gdyby miały one charakter jedynie szacunkowy), to zastosowanie art. 322 k.p.c. w niniejszej sprawie było wykluczone. Trzeba bowiem jeszcze raz podkreślić, że przepis art. 322 k.p.c. nie zwalnia poszkodowanego od obowiązku wykazania szkody, a Sąd może z niego skorzystać tylko wówczas, gdy poszkodowany wyczerpał wszelkie dostępne środki dowodowe. Sąd nie może bowiem przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić strony powodowej z obowiązku dowodzenia faktów (art. 232 k.p.c.). Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 1976 roku, I CR 954/75, LEX nr 7795. Jedynym kryterium zastosowania art. 322 k.p.c. nie może być także fakt, że szkoda jest niewątpliwa, bowiem strona powinna przedstawić dowody na okoliczność wysokości szkody (lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości). Tym samym przepis ten nie może mieć zastosowania w sytuacji, w której wysokości żądania nie można dokładnie ustalić tylko dlatego, że dowody zgłoszone w sprawie w ogóle nie zostały zgłoszone. W przeciwnym razie bowiem doszłoby do nieuzasadnionego obejścia reguł dowodowych rządzących postępowaniem cywilnym (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 czerwca 2010 roku, II CSK 27/10, OSNC 2010, nr 4, poz. 118).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro uzasadnione było rozwiązanie przez stronę pozwaną umowy łączącej strony bez zachowania okresu wypowiedzenia, a strona powodowa nie wykazała powstania szkody w swoim majątku (a tym bardziej jej wysokości), to na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 361 k.c. i art. 6 k.c. oraz łączącej strony umowy powództwo podlegało oddaleniu, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie pozwanej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł, ustalone zgodnie z §2 i §6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).